

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 lipca 2016 r. M. C. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej Bank) kwoty 13.978 zł wraz z odsetkami ustawowymi (a od dnia 1 stycznia 2016 r. - z odsetkami ustawowymi za opóźnienie) od kwoty 1.688 zł za okres od dnia 3 maja 2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 3.370 zł za okres od dnia 1 maja 2013 r. do dnia zapłaty, od kwoty 4.447 zł za okres od dnia 1 maja 2013 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 4.473 zł za okres od dnia 30 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty, ewentualnie – z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 maja 2016 roku do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 20 kwietnia 2007 r. strony zawarły umowę kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego. W umowie zawarte były m.in. postanowienia uprawniające pozwanego Bank do pobierania od powódki środków pieniężnych tytułem tzw. ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym. Powódka wskazała, że pozwany pobrał od niej z powyższego tytułu łącznie kwotę 13.978 zł. Powódka podała, że ww. postanowienie umowy nie zostało z nią uzgodnione indywidualnie, a przy tym ukształtowało prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jej interesy, gdyż nie sposób ustalić, jakiej wysokości koszty powódka ma ponieść na przedmiotowe ubezpieczenie. Powódka podkreśliła, że chociaż to ona finansuje unww, to jednak ubezpieczenie to nie zapewnia jej żadnej ochrony ani korzyści. Powódka wskazała, że na unww korzysta wyłącznie bank, który jest jednocześnie ubezpieczającym. Zdaniem powódki, w sensie ekonomicznym pozwany bank przerzuca koszty zmniejszenia ryzyka prowadzenia swej działalności na powódkę - klienta banku, co stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów i stanowi nadużycie przez przedsiębiorcę jego przewagi kontraktowej, której efektem jest dysproporcja praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. W ocenie powódki, powyższe rozwiązanie jest quasi-prowizją, co potwierdzają pisma banku proponujące zamianę unww na prowizję. (pozew k. 1-33).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że postanowienia dotyczące unww nie są abuzywne, zaś świadczenie powódki z tytułu unww było świadczeniem należnym. Pozwany wskazał, że pozew dotyczy świadczenia głównego, indywidualnie negocjowanego przez powódkę, w zamian za które świadczenie powódka otrzymała należny ekwiwalent. Pozwany podniósł, że zawarł z towarzystwami ubezpieczeniowymi stosowne umowy, a więc kredyt powódki był od początku i pozostaje nadal objęty ochroną ubezpieczeniową. Pozwany wskazał, że Bank przekazywał na rzecz ww. ubezpieczycieli odpowiednią składkę tytułem ubezpieczenia kredytu powódki, powódka miała możliwość samodzielnego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a Bank nie wzbogacił się na opłacie z tytułu unww. Pozwany podniósł nadto, że objęcie kredytów hipotecznych bez wkładu własnego unww to konieczność, a nie przywilej czy też profit Banku. Pozwany podkreślił, że powódka wprost we wniosku kredytowym wskazała, że wnioskuje o ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. W ocenie pozwanego, u podstawy decyzji powódki o zgłoszeniu żądań finansowych wobec Banku leży nie zarzucana bezpodstawnie abuzywność kwestionowanych w pozwie regulacji, a fakt wzrostu kursu franka szwajcarskiego, który zgodnie z jednoznacznymi zapisami umowy i regulaminu spowodował wzrost opłaty z tytułu unww, przy czym powódka była jednoznacznie i wprost informowana o ryzyku walutowym. Pozwany wskazał, że kredyt powódki zgodnie z umową został zgłoszony do ubezpieczenia i objęty ubezpieczeniem unww. Kredyt powódki od początku był i jest nadal objęty ochroną ubezpieczeniową. Bank opłacił należne składki z tytułu tego ubezpieczenia kredytu powódki. Pozwany podniósł, że od 1 maja 2016 r. ochronę ubezpieczeniową kredytu powódki ponownie zapewnia (...) S.A. (...). Pozwany wskazał, że umowa była negocjowana z powódką, zaś zaciągnięcie kredytu hipotecznego w (...) i unww było suwerenną decyzją powódki, podjętą na podstawie szczegółowych informacji od Banku oraz jej własnej wiedzy, a także przy pełnej świadomości ryzyka związanego z tego typu kredytem. Pozwany podkreślił, że powódka nie zaproponowała Bankowi np. zabezpieczenia rzeczowego w postaci hipoteki na innej nieruchomości, a zgodnie z rekomendacjami (...) oraz polityką kredytową banków udzielających kredytów hipotecznych, powódka bez unww (i braku innych zabezpieczeń) nie byłaby w stanie otrzymać pozytywnej decyzji kredytowej. Pozwany wskazał nadto, że powódka zapoznała się z treścią Regulaminu, a więc

była (a przynajmniej powinna była być) świadoma ryzyka i konsekwencji takiej konstrukcji prawnej. Powódka uzyskała ekwiwalentne świadczenie w zamian za unww w postaci uzyskania większej kwoty kredytu hipotecznego na korzystnych warunkach finansowych i związana z tym możliwość zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych powódki i brak zaangażowania przez powódkę własnych środków finansowych czy też pozbywania się własnych aktywów. Nadto pozwany wskazał, że zobowiązanie powódki do zwrotu kosztów unww istnieje niezależnie od tego, jaki podmiot jest ubezpieczycielem aktualnie udzielającym ochrony ubezpieczeniowej z tytułu unww. Zdaniem pozwanego, zmiana towarzystwa ubezpieczeń, z którym pozwany Bank łączy umowa ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym, nie spowodowała zwiększenia obciążeń powódki z tytułu ponoszenia opłaty z tytułu refinansowania kosztów unww, tym bardziej, że powódka nie jest stroną umowy z towarzystwem ubezpieczeń. Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia roszczeń powódki dotyczących opłat wniesionych w 2007, 2010 oraz 2013 r., wskazując, że opłaty z tytułu składki unww stanowią roszczenie okresowe i jako takie ulegają przedawnieniu z upływem okresu trzyletniego. Nadto pozwany wskazał, że powódka nie może żądać odsetek za okres przed wykazanim jednoznacznie dniem doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty. (odpowieź na pozew k. 113-162).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez Bank (...) S.A. nr (...)04/01/2004, zawartej pomiędzy tym Bankiem, a (...) S.A. z siedzibą w W., w dniu 29 października 2004 r., pozwany zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem. Składka ubezpieczeniowa wynosiła 2,4% od podstawy naliczenia składki, określonej w sposób tożsamy jak w regulaminie udzielania kredytów, za 36 miesięczny okres ubezpieczenia (§ 5 ust. 1). Powyższa umowa ubezpieczenia dotyczyła umów kredytowych przyjętych do ubezpieczenia w okresie jej obowiązywania, dla których wskaźnik (...) (wyrażony w procentach stosunek kwoty kredytu do wartości nieruchomości na dzień dokonania analizy kredytowej, wyliczony zgodnie z procedurami bankowymi) znajduje się pomiędzy minimalnym i maksymalnym wskaźnikiem (...). Sumą ubezpieczenia była kwota odpowiadająca różnicy pomiędzy kwotą udzielonego kredytu i iloczynu wskaźnika (...) na poziomie 80% i wartości nieruchomości przeznaczonej pod zabezpieczenie (§ 2 ust. 4 umowy ubezpieczenia). W § 7 ust. 10 umowy przyjęto, że z dniem wypłaty odszkodowania przez (...) S.A. z siedzibą w W. roszczenie Banku do kredytobiorców z tytułu umowy kredytu przechodzi na mocy prawa, tj. art. 828 k.c., na ww. ubezpieczyciela do wysokości wypłaconego odszkodowania. (...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie (...) S.A. V. (...). W dniu 25 maja 2016 r. Bank (...) S.A. zawarł z (...) S.A. Umowę ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych – określając warunki, na których (...) S.A. udzielał Bankowi (od 01 maja 2016 r.) ochrony ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu. (...) S.A. oświadczył, że z dniem wypłaty odszkodowania z tytułu umowy na ubezpieczyciela nie przechodzi roszczenie Banku przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę (ubezpieczycielowi nie przysługiwało roszczenie regresowe wobec kredytobiorcy). (umowa ubezpieczenia z 29.10.2004 r. z aneksami k. 437-540, oświadczenie InterRisk k. 411).

W 2007 r. powódka podjęła decyzję o zakupie lokalu mieszkalnego ze środków pochodzących z kredytu hipotecznego i w tym celu udała się do doradcy finansowego w firmie (...) sp. z o.o., który polecił jej ofertę kredytu w pozwanym Banku, zachwalając opcję kredytu w (...). Powódka wypełniła wniosek kredytowy przy asyście pracownika firmy (...), który wskazywał, które rubryki powódka powinna wypełnić. Powódka nie posiadała środków na wpłatę wkładu własnego ani zdolności kredytowej, aby otrzymać kredyt w złotówkach. Powódka nie miała też wówczas żadnej nieruchomości. Przed zawarciem umowy kredytowej powódka została poinformowana przez ww. doradcę finansowego i pracownika pozwanego Banku, że w związku z niewpłaceniem przez nią wkładu własnego, konieczne jest ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Powódce nie udzielono natomiast informacji, na czym polega powyższe ubezpieczenie i jaka jest jego konstrukcja. Powódka nie została również poinformowana, że może wybrać inny sposób zabezpieczenia brakującego wkładu własnego, niż unww ani o tym, że może negocjować z Bankiem warunki unww. Powódka zrozumiała, że unww zapewnia jej ochronę na wypadek, gdyby nie była w stanie spłacić części kredytu w zakresie brakującego niskiego wkładu własnego. Powódka nie miała żadnego wpływu na treść postanowień umownych

regulujących unww. Powódka ukończyła studia na wydziale farmacji. (przesłuchanie powódki płyty k. 862 i k. 551, zeznania świadka K. P. płyta k. 862, zeznania świadka V. Ż. k. 941-943).

We wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem (...) na zakup lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym powódka, działająca jako konsument, oświadczyła, że wyraża zgodę na objęcie udzielonego przez pozwanego Banku kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego w (...) S.A. z siedzibą w W.. Zgoda kredytobiorcy na powyższe ubezpieczenie była konieczna do udzielenia kredytu w przypadku braku wkładu własnego klienta i braku innego zabezpieczenia z tego tytułu. (wniosek k. 208-210, zeznania świadka A. P. płyta k. 862).

Pozwany bank przedstawił powódce do zapoznania się informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez pozwanego Banku. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzysta z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował nadto, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na danym dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych względów Bank rekomendował kredytobiorcom rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka szwajcarskiego z okresu ostatnich 12 miesięcy. (informacja k. 264).

W dniu 20 kwietnia 2007 r. powódka zawarła z Bankiem umowę o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), na podstawie której Bank udzielił powódce kredytu w wysokości 236.000 zł indeksowanego do franka szwajcarskiego (§ 2 ust. 1 i 2 umowy kredytowej). Spłata kredytu, ustalonego w §2 umowy kredytowej w złotych polskich, miała następować we frankach szwajcarskich z zastosowaniem kursu sprzedaży franka obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych obowiązującej w pozwanym Banku (§7 ust. 1 umowy kredytowej). W umowie postanowiono również, że dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub niższe niż 190.372 zł stanowi ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym na podstawie umowy zawartej przez pozwanego Banku z (...) S.A. (§ 9 ust. 7 umowy kredytowej). Kredytobiorca zobowiązał się zwrócić pozwanemu Bankowi koszt ubezpieczenia w wysokości 1.688 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 8 umowy kredytowej). Jeżeli w ciągu 36-miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 190.372 zł kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-miesięczny okres udzielonej przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca miał zostać poinformowany przez pozwanego Banku na piśmie (§ 9 ust. 9 umowy kredytowej). Natomiast jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia stanie się równe lub niższe niż 190.372 zł pozwany Bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnie części składki na rachunek kredytobiorcy, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona (§ 9 ust. 10 umowy kredytowej). Kredytobiorca złożył oświadczenie o zapoznaniu się z cennikiem oraz regulaminem kredytowania - stanowiących integralną część zawartej umowy kredytowej - oraz ich akceptacji (§ 1 ust. 1 umowy kredytowej). Regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorcy oraz cennik kredytu hipotecznego były integralną częścią umowy kredytu (§ 11 ust. 2 umowy kredytowej). Powód zapoznał się z treścią powyższych dokumentów i zaakceptował wskazane w nich warunki. Ponadto, w § 11 umowy kredytowej wskazane były przypadki, w których do zmian umowy nie był wymagany aneks pod rygorem nieważności, m.in. w sytuacji zmiany Regulaminu czy też Cennika. (umowa k. 34-39, regulamin k. 189-207, cennik k. 231-232, oświadczenie powódki o zapoznaniu się z Regulaminem kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku k. 212).

Od dnia 19 lipca 2010 r. Bank obowiązywała umowa ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych zawarta pomiędzy Bankiem, a Towarzystwem (...) S.A. W umowie tej jako przedmiot ubezpieczenia opisano

ryzyko braku spłaty części kredytu udzielonego przez Bank, stanowiącej różnicę pomiędzy aktualnym saldem kredytu, a iloczynem wskaźnika (...) na poziomie 80% i wartości nieruchomości (§ 2 ust. 1 umowy ubezpieczenia). Zdarzeniem ubezpieczeniowym był natomiast brak spłaty części kredytu, o której mowa powyżej, kiedy po upływie okresu wypowiedzenia umowy kredytu, dokonanej w sytuacji i na warunkach określonych umową kredytobiorca ma zadłużenie wobec pozwanego Banku objęte ubezpieczeniem (§ 1 pkt 13 umowy ubezpieczeniowej). Składka ubezpieczeniowa wynosiła 1,7 % ubezpieczanej części kredytu (§ 5 ust. 1 umowy ubezpieczeniowej). (umowa ubezpieczenia pomiędzy Bankiem, a (...) S.A. z załącznikami i aneksami k. 606-732).

Tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego powódka uiściła na rzecz pozwanego Banku następujące kwoty: 1.688 zł w dniu 2 maja 2007 r., 3.370 zł w dniu 30 kwietnia 2010 r., 4.447 zł w dniu 30 kwietnia 2013 r. i 4.473 zł w dniu 29 kwietnia 2016 r. Wymienione wpłaty, odbywały się poprzez automatyczne obciążenie ww. kwotami rachunku bankowego powódki prowadzonego przez pozwanego Bank (...). S.A. obejmowało ww. kredyt powódki ochroną ubezpieczeniową z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w okresie od 1 sierpnia 2010 r. do dnia 30 kwietnia 2016 r. (bezsporne, potwierdzenia przelewów k. 40-43, pismo (...) k. 265). Z pobranej od powódki przez pozwanego Bank ww. kwoty 1.688 zł z tytułu unww, pozwany przekazał na rzecz (...) S.A. kwotę 1.013 zł tytułem składki od zgłoszonej kwoty niskiego wkładu własnego. Z pobranej od powódki przez pozwanego Bank ww. kwoty 4.473 zł z tytułu unww, pozwany przekazał na rzecz (...) S.A. kwotę 4.348 zł tytułem składki od zgłoszonej kwoty niskiego wkładu własnego. (oświadczenie (...) S.A. k. 887). Z pobranej od powódki przez pozwanego Bank ww. kwoty 3.370 zł z tytułu unww, pozwany przekazał na rzecz (...) S.A. kwotę 1.666 zł tytułem składki od zgłoszonej kwoty niskiego wkładu własnego. Z pobranej od powódki przez pozwanego Bank ww. kwoty 4.447 zł z tytułu unww, pozwany przekazał na rzecz (...) S.A. kwotę 2.520 zł tytułem składki od zgłoszonej kwoty niskiego wkładu własnego. (oświadczenie (...) S.A. k. 889).

W dniu 2 grudnia 2015 r. Towarzystwo (...) S.A. złożyło wobec Banku (...) S.A. pisemne oświadczenie o rezygnacji w stosunku do odszkodowań wypłacanych temu Bankowi po dniu 1 października 2015 r. z prawa do roszczenia regresowego przysługującego ww. ubezpieczycielowi na podstawie art. 828 k.c. wobec klientów Banku, którzy zawarli umowę kredytu objętą ubezpieczeniem na podstawie umowy ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych z dnia 19 lipca 2010 r. Bank (...) S.A. przyjął powyższe oświadczenie i wyraził na nie zgodę. (oświadczenie k. 412).

Pismem doręczonym pozwanemu w dniu 5 maja 2016 r., powódka wezwała Bank do zwrotu pobranych opłat na poczet unww w kwocie 13.979 zł w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. (wezwanie do zapłaty k. 44-45).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by podawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach świadków K. P., V. Ź. i A. P. oraz powódki przesłuchanej w charakterze strony, uznając te dowody za wiarygodne. Sąd uznał zwłaszcza za wiarygodne twierdzenia powódki w zakresie, w jakim odnosiły się one do braku negocjacji spornych zapisów umowy kredytowej przez strony. Sąd dał także wiarę zeznaniom przesłuchanych przed Sądem ww. świadków. Należy jednak wskazać, że dowody te nie były szczególnie przydatne do rozstrzygnięcia sprawy, jako dotyczące ogólnych procedur wewnętrznych Banku związanych z udzielaniem kredytu hipotecznego oraz rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytu i wypchniania wniosków kredytowych.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Spór między stronami dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień umowy o kredyt hipoteczny z dnia 20 kwietnia 2007 r., jako wzorca umownego stosowanego przez pozwanego bank, na podstawie których bank potrącał kwoty dochodzone pozwem, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385¹ § 1 k.c. - art. 385³ k.c. Między stronami było bezsporne, że ww. umowa kredytowa została zawarta przez powódkę, jako konsumenta z pozwanym, jako przedsiębiorcą, z wykorzystaniem umownego wzorca autorstwa pozwanego banku.

Powódka dochodziła od pozwanego zwrotu kwot stanowiących sumę czterech wpłat na rzecz banku uiszczonych w wykonaniu zobowiązania wynikającego z § 9 ust. 7-10 umowy kredytu. Wskazywała jako podstawę prawną art. 410 k.c. twierdząc, że uiszczony pozwanemu świadczenie było nienależne. Podstawowy zarzut kierowała przeciwko podstawie tego świadczenia wywodząc, że jest ono niedozwoloną klauzulą umowną, która nie wiąże stron, a spełnione na podstawie takiego niewiążącego postanowienia świadczenie podlegać powinno zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. Ten rodzaj argumentacji dominował w sprawie, aczkolwiek nie był jedyną podstawą roszczenia. Zauważyć bowiem należy, że obok zarzutów skierowanych przeciwko podstawie świadczenia powódka powoływała się na brak zaistnienia warunków umownych zwrotu świadczenia pozwanemu, tak jak zostały one sformułowane w umowie.

Obie przywołane podstawy roszczenia tylko częściowo się pokrywają. Potwierdzenie bowiem zasadności zarzutu braku zaistnienia podstawy do spełnienia świadczenia w postaci nieobjęcia ochroną ubezpieczeniową umowy kredytowej powódki lub objęcia jej przez inny podmiot, niż wskazany w tej umowie, zwalniałoby Sąd od konieczności rozważenia abuzywnego charakteru tych jej postanowień, które do tego świadczenia zobowiązują. Potrzeba analizy abuzywności charakteru umowy pojawia się bowiem dopiero wtedy, gdy kwestia tej abuzywności staje się przesłanką rozstrzygnięcia w sprawie, a zatem gdy osią sporu, niezbędną do rozstrzygnięcia żądania o zwrot kwoty pieniężnej jest niewiązący, w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., charakter takiego postanowienia. Jeżeli zaś nie powstało zobowiązanie z klauzuli poddanej kontroli incydentalnej, wobec strony uprawnionej na jej podstawie do pobrania świadczenia, potrzeba taka nie zachodzi, skoro już z faktu braku istnienia zobowiązania płyną dla konsumenta określone roszczenia. Taki właśnie związek zachodzi między wskazanymi podstawami roszczenia. Brak bowiem objęcia umowy powódki ubezpieczeniem w uzgodnionym towarzystwie ubezpieczeń prowadził, o czym dalej, do braku obowiązku zwrotu składki uiszczonej przez pozwanego. W tej konfiguracji odpadała potrzeba analizy postanowienia zobowiązującego do zwrotu pod kątem jego abuzywności.

Rozważając kwestię zaistnienia warunków zwrotu przez powoda ubezpieczenia niskiego wkładu własnego na rzecz Banku należało zwrócić uwagę na następujące aspekty sprawy. Umowa kredytu ustanawiała w ustępach 7-10 paragrafu 9 podstawę zobowiązania powódki do zapłaty poszczególnych kwot tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu. Postanowienia tych ustępów należy rozważać łącznie. Z postanowień tych wynika, że Bank ustanawiał na swoją rzecz dodatkowe zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawartego na podstawie umowy łączącej go z (...), kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztu tego ubezpieczenia; jeżeli w okresie kolejnych 36 miesięcy saldo kredytu nie stało się niższe od określonej tam kwoty. Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez (...) S.A.

W świetle treści umowy obowiązkiem kredytobiorcy był zwrot kosztów poniesionych przez Bank w związku z umową łączącą go z konkretnym ubezpieczycielem, obejmującą swoim zakresem ubezpieczenie spłaty części kredytu z umowy z dnia 20 kwietnia 2007 r. Przedmiotem zobowiązania był zatem zwrot Bankowi kosztów dodatkowego zabezpieczenia udzielonego powódce kredytu. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić stanowiska pozwanego Banku, jakoby treść stosunku ubezpieczenia była irrelevantna dla oceny istnienia po stronie powódki zobowiązania do zapłaty kwot pieniężnych na podstawie § 9 ust. 7 - 9 umowy. Umowa kredytu stanowiła źródło zobowiązania do zapłaty tych kwot, ale jego treścią był właśnie zwrot kosztów ubezpieczenia tej umowy. Innymi słowy, samo zobowiązanie określało jego przyczynę prawną, bez której zaistnienia nie sposób konstruować obowiązku zapłaty przez powódkę na rzecz pozwanego kwot pieniężnych. Sama umowa kredytu w tym względzie odwołuje się do treści innego stosunku prawnego. Gdyby umowa kredytu zawarta przez powódkę nie została objęta ubezpieczeniem niskiego wkładu, wtedy obowiązek zwrotu kosztów tego ubezpieczenia nie powstałby, co jasno wynika z przytoczonych zapisów. Podobnie

objęcie umowy tym ubezpieczeniem, przy braku uiszczenia przez pozwanego składki na rzecz ubezpieczyciela (braku poniesienia przez Bank wydatku na ubezpieczenie) nie aktualizowało obowiązku zapłaty przez powódkę kwot pieniężnych na podstawie analizowanych postanowień, skoro powódka miała „zwrócić” bankowi koszt ubezpieczenia. Wreszcie poniesienie tej składki na rzecz innego podmiotu, niż wymieniony w umowie, również uprawniała powódkę do odmowy wykonania zobowiązania. Skoro Bank w przygotowanym przez siebie formularzu umownym precyzyjnie wskazał podmiot, który udzielał ochrony ubezpieczeniowej, koszty której zwracać miała powódka, to udzielenie ochrony przez inny podmiot nie stanowiło podstawy żądania refinansowania spłaty tej składki. Jest to konsekwencją postawy Banku, który sam sformułował treść umowy i przedstawił ją do akceptacji powódce.

Wobec powyższego Sąd uznał, że pozwany Bank pobrał drugą i trzecią z czterech objętych powództwem opłat z tytułu refinansowania kosztów unww bezpodstawnie, nie posiadając ku temu upoważnienia powódki. W przedmiotowym zakresie doszło zatem do *condictio indebiti*, albowiem powódka spełniła świadczenie pomimo braku ważnego zobowiązania, nie upoważniła bowiem Banku do pobierania składek w związku z unww świadczoną przez innego ubezpieczyciela niż (...) (obecnie (...) S.A. (...)). Obie powyższe opłaty zostały bowiem pobrane od powódki w okresie, gdy ochrony ubezpieczeniowej z tytułu umów z niskim wkładem własnym udzielał Bankowi inny podmiot (tj. (...) S.A.), niż objęty zawartą przez strony umową kredytową (...) S.A. (...). Powyższa okoliczność była bezsporna pomiędzy stronami.

Zdaniem Sądu, chybione są także twierdzenia pozwanego, jakoby z treści umowy i dokumentów „okołoumownych” wynikało, że obowiązek zwrotu kosztu ubezpieczenia przez powoda był niezależny od tożsamości ubezpieczyciela. W § 9. umowy firma ubezpieczyciela wymieniona jest w ustępie 7. (kluczowym dla ukształtowania obowiązku zwrotu) i ust. 9. Brak wymienienia zaś firmy ubezpieczyciela w Regulaminie nie może prowadzić do podważenia treści umowy i zastąpienia obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia udzielanego przez konkretnego ubezpieczyciela ubezpieczeniem udzielanym przez dowolnego ubezpieczyciela. Wiążącą strony jest treść umowy nie zaś wzorca (art. 385 § 1 k.c.). Ten ostatni może precyzować niektóre jej postanowienia, uzupełniać jej treść, wspomagać w dokonywaniu jej wykładni, ta jednak nie może prowadzić do wniosków sprzecznych z brzmieniem umowy, w istocie bowiem zabieg taki nie byłby wykładnią umowy lecz jej zastąpieniem w określonym zakresie przez wzorzec. Sąd fakt, że w regulaminie nie wskazano konkretnego ubezpieczyciela jest bez znaczenia, skoro umowa takie wskazanie zawiera. Umowa uszczegółowiając tę kwestię wyklucza taką wykładnię regulaminu, która dla porozumienia stron uszczegółowienie to czyniłoby nieznaczącym. Powtórzyć należy, że bez znaczenia jest tu ocena wpływu, jaką zmiana ubezpieczyciela może mieć dla interesów ubezpieczonego, czy kredytobiorcy. Ocena ta jest wyłączona ze względu na jasne sformułowanie umowy.

Sąd uwzględnił powództwo także w zakresie czwartej opłaty w kwocie 4.473 zł, pobranej od powódki w dniu 29 kwietnia 2016 r. i przekazanej przez pozwanego prawie w całości ubezpieczycielowi wskazanemu w umowie kredytowej ((...) S.A. (...)). Sąd Rejonowy podziela bowiem pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 lutego 2017 r. wydanego w sprawie V Ca 1089/16, zgodnie z którym postanowienia zawarte w Rozdziale 4 § 7 pkt 5 i następnym Regulaminu pozwanego Banku są abuzywne. Jak trafnie, zdaniem Sądu, wskazał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu powyższego orzeczenia, z perspektywy klienta niemożliwe jest dokonanie wycień kosztów związanych z kolejnymi okresami ubezpieczenia na podstawie wzorów zawartych w ww. zapisach Regulaminu. W Rozdziale 4 § 7 pkt 10 Regulaminu stwierdza się, że kurs franka szwajcarskiego, niezbędny dla ustalenia wartości kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu, przeliczany na polskie złote, które podstawia się do wzoru w ostatnim dniu miesiąca kończącego się okresu ubezpieczenia. Klient nie wie jednak, kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem, a ubezpieczycielem, a w rezultacie - nie wie, jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny 3-letni okres. Podzielając powyższe rozważania Sądu Okręgowego w Warszawie, Sąd Rejonowy uznał za niedozwolone postanowienia umowne ww. postanowienia Regulaminu dotyczące dalszych okresów ubezpieczenia i związanych z nimi składek, ponieważ konsument nie jest w stanie sam wycenić ich wysokości, niezależnie od tego, czym zajmuje się zawodowo i jakie ma wykształcenie. Bank nie udostępnił bowiem powódce podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła

pozwany Bank z towarzystwem ubezpieczeń. Bez tych danych zawarte w Regulaminie wzory stawały się de facto bezużyteczne.

W kontekście powyższego należy wskazać, że stosownie do przepisu art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd uznał że ww. postanowienia nie zostały indywidualnie uzgodnione z powódką, a przy tym nie określały też głównego świadczenia stron stosunku prawnego.

Odnosząc się do tej drugiej kwestii należy wskazać, że regulacja kodeksu cywilnego dotycząca kontroli postanowień wzorców umowy jest rezultatem implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13. Względ na harmonizacyjną i ochronną funkcję tych przepisów nakazuje dokonywać jej wykładni z uwzględnieniem wykładni wypracowanej na tle przepisów dyrektywy. W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C 26/13 (Á. K. i H. R. v. (...)) Trybunał Sprawiedliwości zawarł ogólną uwagę, iż art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów, dlatego też przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej. Dokonując zaś wykładni treści pojęcia postanowień głównych Trybunał sformułował tezę, że warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Taka wykładnia została przyjęta również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03) Sąd Najwyższy zauważył, że pojęcie „głównych świadczeń stron” należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem „postanowienia określające główne świadczenia stron”, a nie zwrotem „dotyczące” takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. (VI ACa 910/10) uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie „głównego świadczenia stron” należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy - towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego główne świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych elementów przedmiotowo istotnych. M. ścisłej wykładni tego pojęcia nakazuje zaś przypadki wątpliwe eliminować z jego zakresu. Przepis ma na względzie essentialia negotii umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy o cechach typowych dla umowy nazwanej, której regulacja znajduje się w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385¹ § 2 k.c. Chodzi o uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyświecać jego zawarciu.

Oceniana umowa jest niewątpliwie umową o kredyt, której definicję zawiera art. 69 ust. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe, t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1376 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przepis ten definiuje warunki konieczne dla uznania danej umowy za umowę kredytu, a zatem określa jej elementy przedmiotowo istotne. Po stronie kredytodawcy jest nim oddanie do dyspozycji środków pieniężnych, po stronie kredytobiorcy zaś zgodne z umową ich wykorzystanie, zwrot z oprocentowaniem oraz zapłata prowizji. Bez tych elementów umowa kredytu nie zaistniałaby, względnie byłaby umową jedynie podobną do

umowy kredytu. Żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego. Gdyby strony nie umieściły w umowie kredytowej i Regulaminie zobowiązania powoda do zwrotu Bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego analizowana umowa niewątpliwie i tak pozostałaby umową o kredyt. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza art. 69 ust. 2 pkt 6 Prawa bankowego, który to przepis nie określa materialnej treści postanowienia dotyczącego zabezpieczenia zwrotu udzielonego kredytu. Zresztą pozwany wykazuje niekonsekwencję podnosząc, że ubezpieczenie niskiego wkładu było tylko jednym z możliwych sposobów zabezpieczenia, na użytek zaś obecnie rozważanej kwestii argumentując, że jest to główne świadczenie ze strony kredytobiorców. Kwalifikacja tego świadczenia jako głównego wyłączałaby dowolność w kształtowaniu sposobów zabezpieczeń spłaty kredytu w umowach zawieranych z bankiem (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Antymonopolowego z 30.09.2002 r., XVII Amc 47/01).

Wniosków z przedstawionych wyżej racji nie może zmienić treść art. 110 Prawa bankowego. Przepis ten umożliwia bankowi stosowanie w ogólnych wzorcach umownych oraz opartych na nich umowach opłat za wykonywanie czynności bankowych oraz określa, na rzecz jakich podmiotów pewne usługi muszą być dokonywane nieodpłatnie. Taki jest zakres regulacji tego przepisu i z jego treści nie można wyprowadzać żadnych dalej idących wniosków w odniesieniu do problematyki głównych świadczeń stron. Kwestia bowiem głównych świadczeń stron jest oceniana w świetle treści danej umowy, nie zaś w świetle treści uprawnień banku płynących z danego postanowienia umownego. Nie ma tu też znaczenia nomenklatura, jaką dane świadczenie drugiej strony się opisuje, istotne jest jaką rolę dane zobowiązanie w ramach kontrolowanego stosunku prawnego pełni. Jeżeli w określonym stosunku prawnym, przy rozważeniu wymienionych wyżej przesłanek można je określić świadczeniem głównym, to nie będzie ono podlegać kontroli incydentalnej niezależnie od nazwy, jaką strony mu nadały. Zwrot składki (opłaty) z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu wtedy mógłby być uznany za główne świadczenie powódki, gdyby cała umowa dotyczyła tego przedmiotu. Umowy takiej nie sposób by wtedy kwalifikować jako umowy kredytu lecz jako rodzaj umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Ponadto sam art. 110 Prawa bankowego stanowi, że bank może pobierać przewidziane w umowie prowizje i opłaty, co oznacza brak takiego obowiązku. Fakultatywność tego uprawnienia pozwala na sformułowanie na gruncie umowy o kredyt poglądu, iż obowiązek poniesienia przez konsumenta opłaty za świadczenie inne niż udzielenie kredytu, nie stanowi głównego jego świadczenia z tej umowy. Tym samym zarzut pozwanego, że określenie tej opłaty stanowi główne świadczenie stron należało uznać za bezzasadny.

Sąd nie podzielił również poglądu strony pozwanej co do indywidualnego uzgodnienia postanowienia umowy kredytu i Regulaminu w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ciężar głównej argumentacji pozwanego skupiał się w tym względzie na wykazywaniu, że powódka miała pełną wiedzę o istocie tego postanowienia, świadomie podjęła decyzję o inkorporowaniu go do umowy, wybierając spośród kilku możliwych sposobów zabezpieczenia, a postanowienia umowy w tym względzie podlegały negocjacom.

Stosownie do art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnośnie wykładni tego pojęcia Sąd podziela następującą propozycję przedstawioną w doktrynie, zgodnie z którą niezgodnionymi indywidualnie są postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu (art. 385¹ § 3 zdanie pierwsze k.c.). Kryterium rzeczywistego (realnego) wpływu zostało zaczerpnięte z dyrektywy 93/13/EWG. Chodzi o wymuszenie poszanowania zasady współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na

których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań - część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761-762). Wyrażenie zatem zgody przez konsumenta na daną treść umowy jest irrelewantne w świetle treści analizowanego przepisu. Zasada *volenti non fit iniura* ma w prawie umów konsumenckich ograniczone zastosowanie. W kontekście oceny abuzywności postanowień umownych zakres jej stosowania wynika z art. 385¹ § 1 k.c. Na tej podstawie należy uznać, że zasada ta może mieć zastosowanie do głównych świadczeń stron, jeżeli są one sformułowane w sposób jednoznaczny (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 14.04.2009 r., III SK 37/08). Możliwość zaś i fakt przeprowadzenia negocjacji względem jednego z elementów umowy nie może być przenoszone automatycznie na inne postanowienie umowne. Należy zauważyć, że kontrolą incydentalną jest objęte dane, konkretne postanowienie umowne, co do którego po stronie przedsiębiorcy należy wykazanie indywidualnego wpływu konsumenta na jego treść. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego z 6.03.2013 r., VI ACa 1241/12). Wyrażenie tej zgody jest tylko przesłanką związania umową, bez którego to związania wyłączona byłaby możliwość badania abuzywności postanowień tej umowy. To stwierdzenie wyłącza zasadność argumentacji, która sam fakt indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego wywodziłaby z faktu zawarcia umowy. Alternatywa polegająca na tym, że albo konsument zawrze z bankiem umowę obejmującą dane postanowienie albo zawrze umowę, na warunkach w których w ogóle nie zajdzie potrzeba jego zastosowania albo wreszcie w ogóle jej nie zawrze nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu treści danej umowy. Jest to sytuacja typowa dla nawiązania relacji pomiędzy konsumentem, a przedsiębiorcą. Kwalifikowanie jej jako noszącej znamiona rzeczywistego wpływu konsumenta na treść wzorca czyniłoby iluzoryczną ochronę interesów ogółu konsumentów, na podstawie analizowanych w tym miejscu przepisów. Wybór jednego z możliwych, stosowanych przez przedsiębiorcę na zasadzie wyłącznej zamienności we wzorcu umownym, rozwiązań nie przesądza zatem o rzeczywistym wpływie konsumenta na treść tego rozwiązania ani jego włączenia do stosunku umownego. Wybór ten może okazać się efektem rzeczywistego wpływu na treść danej klauzuli, jeżeli konsument miał pełną wiedzę co do jego konstrukcji i tę akceptował. W innym wypadku fakt wyboru z kilku możliwych opcji jednej, nienegocjowalnej co do samej jej treści (nienegocjowalnej „wewnętrznie”), nie pozwala na przyjęcie, że doszło do indywidualnego uzgodnienia z konsumentem zastosowania danego, stosowanego w praktyce przedsiębiorcy postanowienia umownego.

Wobec powyższego Sąd uznał, że brak jest w ustaleniach faktycznych sprawy podstaw do przyjęcia, że powódka i Bank indywidualnie uzgodnili zastosowanie w ich umowie postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Bezsprzecznie kwestionowane w sprawie postanowienie nie było negocjowalne co do samej swojej konstrukcji, powódka nie mogła mieć wpływu na to, jak zostaną określone przesłanki tworzące po jej stronie obowiązek zwrotu kosztów ubezpieczenia. N. zatem pozostawała sama płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że przed zawarciem umowy kredytowej powódce wyjaśniono, że w jej przypadku ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest koniecznym warunkiem zawarcia tej umowy. Mechanizm funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zaś w całości, co do swojej konstrukcji został przejęty z wzorca umownego - regulaminu udzielania kredytów hipotecznych obowiązującego w banku. Brak zatem jakichkolwiek podstaw faktycznych do uznania, że w sprawie miało miejsce indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu w zakresie obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia wkładu własnego, wyłączające te postanowienia spod kontroli Sądu przewidzianej w art. 385¹ § k.c.

Sąd uznał za chybiony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia części roszczeń powódki o zwrot opłaty na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Wbrew twierdzeniom pozwanego, opisywane żądania powódki bynajmniej nie dotyczą roszczeń okresowych, za które można by co najwyżej uznać roszczenia pozwanego w stosunku do powódki

o zapłatę opłat z tytułu refinansowania składek na unww, a nie roszczenia powódki w stosunku do pozwanego o zwrot nienależnego świadczenia. Roszczenie powódki o zwrot nienależnego świadczenia nie jest roszczeniem o świadczenia powtarzające się, albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go periodycznie, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwem roszczenie ma swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanego banku kosztem powódki (kredytobiorcy), na skutek nienależnie od niego pobranych opłat z tytułu refinansowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, zgodnie z przepisem art. 118 k.c., który to termin na datę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął dla żadnej z dochodzonych kwot.

Mając powyższe na względzie, Sąd uznał, że pozwany nie wykazał istnienia ważnej podstawy do pobrania od powódki opłat (drugiej, trzeciej i czwartej) z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w łącznej kwocie 12.290 zł na podstawie art. 410 § 2 in principio k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki powyższą kwotę.

Odnosząc się do oceny zasadności zgłoszonego żądania zapłaty odsetek należy wskazać, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia (bezpodstawnego wzbogacenia) ma charakter bezterminowy. Zatem termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela. W konsekwencji żądanie odsetek w przypadku bezpodstawnego wzbogacenia zasadne jest dopiero od chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela na podstawie art. 455 k.c. do zwrotu wzbogacenia (vide: uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z 24.04.2003 r., sygn. I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117 i z 3.02.2006 r., sygn. I CSK 17/05).

Moment powstania obowiązku zwrotu (wymagalności) określa moment jego potrącenia - pobrania. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności, jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu. Jak wynika z przedłożonego przez powódkę wezwania do zapłaty, wezwanie to zostało doręczone Bankowi w dniu 5 maja 2016 r. Wobec powyższego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki odsetki od zasądzonej w pkt 1. wyroku kwoty od dnia 13 maja 2016 r., tj. od dnia następnego po upływie 7-dniowego terminu wyznaczonego pozwanemu przez powódkę w ww. wezwaniu.

Sąd oddalił natomiast powództwo w pozostałej części, tj. w zakresie pierwszej pobranej przez Bank od powódki opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie Sądu, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego co do zasady - o ile jest jednoznacznie określone w zakresie należnej składki i okresu obowiązywania - nie jest w umowie kredytu hipotecznego indeksowanego obcą walutą postanowieniem abuzywnym. Powódka otrzymała bowiem w zamian za ubezpieczenie świadczenie ekwiwalentne, ponieważ otrzymała wyższą kwotę kredytu, niż gdyby dostała zawierając standardową umowę kredytu hipotecznego. Właśnie za to, że Bank udzielił kredytu na 100% wartości nieruchomości, powódka musiała zapłacić ubezpieczenie niskiego wkładu, czyli w tym wypadku 20% wartości nieruchomości. Brak zatem podstaw do uznania, że Bank nałożył na powódkę obowiązek poniesienia dodatkowych opłat nie oferując nic w zamian. Przeciwnie, powódka w zamian za to, że uzyskała wyższy kredyt musiała dodatkowo ubezpieczyć te dodatkowe 20% środków finansowych, które otrzymała od Banku właśnie dzięki ubezpieczeniu niskiego wkładu. Dlatego należy uznać, że co do zasady ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest z góry klauzulą abuzywną. Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Okręgowego w Warszawie V Wydziału Cywilnego Odwoławczego (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 03.02.2017 r. sygn. akt V Ca 1089/16).

Odnosząc się do podniesionego przez powódkę zarzutu braku ekwiwalentności, należy zauważyć, że nie jest jasne, w jakim znaczeniu powódka używa tego pojęcia: ekonomicznym, czy prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazywałoby bowiem badanie funkcji gospodarczej, jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz Banku.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powódce jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiega się o kredyt. Zasadności postawienia przez Bank tego wymogu powódka nie kwestionowała. Sprzeciwiała się natomiast argumentacji pozwanej podnosząc, że również Bank uzyskuje korzyść z udzielenia kredytu konsumentowi. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy, jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza.

W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje Bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powódkę. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki, czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem, zgodnie z argumentacją powódki, w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powódka zaś nie kwestionuje, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem.

Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w uzasadnieniu wyroku z 20 listopada 2013 r. wydanego w sprawie VI ACa 1521/12. W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w

przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony in extenso pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny w Warszawie pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku, nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce - czy na rzecz ubezpieczyciela, czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, to jest niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zauważyć należy, że teza powodów o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłyby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą, do której powód przywiązuje największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez niego ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. Skoro tak, to konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które w stosunku pokrycia mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. Analogicznie za niedozwolone należałoby uznać ubezpieczenie spłaty kredytu udzielone Bankowi przez ubezpieczyciela na podstawie umowy zawartej przez powódkę z tym ubezpieczycielem. W ocenie Sądu brak podstaw prawnych do takiego generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania wyżej wymienionych umów. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której „nieekwiwalentność” zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powód ostatecznie ponosił koszt składki. W ocenie Sądu sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powoda do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez Bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodowi kredytu. Słusznie zatem argumentował pozwany, że brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczeniem interesów Banku w relacjach z powodem będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powódka zobowiązywała się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jej interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Rozpatrywana konstrukcja służy, w świetle treści i znaczenia umowy kredytu zabezpieczeniu interesów pozwanego. Ubezpieczenie, którego koszty powódka zobowiązała się zwrócić pozwanemu ma za swoją typową przyczynę zabezpieczenie cudzego interesu. W tak określonej przyczynie prawnej konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, mającej bezpośrednie przełożenie na zobowiązanie powoda do zwrotu kosztów tego ubezpieczenia, rozpoznać należy *causae cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu

widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki, czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Trafnie pozwany podnosi tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążyć tokiem myślenia powódki, również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. Na problem ten zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 maja 1993 r. (III CZP 52/93) wskazując w odniesieniu do hipoteki, że interes nabywcy tego prawa (wierzyciela hipotecznego), wyznaczany przez funkcję ekonomiczną hipoteki, polega na uzyskaniu zabezpieczenia dla wiarygodności, czyli samej tylko „kompetencji” do wszczęcia postępowania celem wyegzekwowania swego roszczenia z rzeczy obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi każdorazowego jej właściciela. W sytuacji więc, gdy zabezpieczana wiarygodność pochodzi ze stosunku kredytu bankowego, którego udzielanie - za zabezpieczeniem - stanowi główną część działalności zarobkowej banków, nie można nabycia prawa hipoteki przez bank traktować jako czynności nieodpłatnej. Przeciwnie, w stosunkach kredytu bankowego trzeba przyjąć, że ustanowienie zabezpieczenia stanowi zwykły i w zasadzie konieczny element powinności kredytobiorcy, realizowanych na rzecz kredytobiorcy. Ścisłe rozumienie pojęcia odpłatności nakazywałoby uiszczenie przez bank kredytobiorcy opłaty za ustanowienie hipoteki. „Nie byłoby to zgodne z życiowym doświadczeniem i praktyką gospodarczą, z których wynika, że o kredyt zabiega kredytobiorca, jego zatem zadaniem jest ustanowić zabezpieczenie.”. Pogląd ten Sąd orzekający w sprawie podziela i uznaje za adekwatny również do innego instrumentu zabezpieczającego interesy Banku - ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Również i w odniesieniu do tej instytucji oczekiwanie już tylko samej odpłatności (niekoniecznie ekwiwalentnej) nie przystaje do funkcji jaką pełni ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jako element pewnej całości, którą tworzy umowa kredytu. W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron - tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności. W ocenie Sądu takie nadzabezpieczenie nie występuje, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest mechanizmem niwelującym szczególnie ryzyko Banku polegające na udzieleniu kredytu przewyższającego progi ostrożnościowe, tj. w zakresie przewyższającym 80% wartości zabezpieczenia rzeczowego. Tego ryzyka nie pokrywa już hipoteka, stąd kumulacja tych dwóch środków nie może prowadzić do uznania Banku za nadmiernie zabezpieczony. Za stan taki nie może być również uznana kumulacja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenia na życie powoda oraz ubezpieczenia mienia - nieruchomości. Każde z nich pokrywa inne ryzyko, które może wystąpić niezależnie od siebie. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego pokrywa, w pewnym zakresie, ryzyko niewypłacalności kredytobiorcy. Zdarzenie to jest niewątpliwie jakościowo odmiennym od śmierci kredytobiorcy albo zniszczenia przedmiotu zabezpieczenia. Z tego punktu widzenia również kumulacja ubezpieczeń nie prowadzi do zachwiania interesów zabezpieczonego i zabezpieczającego poprzez danie przez tego ostatniego nadmiernego zabezpieczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał za nietrafne zakwestionowanie przez powódkę dozwolonego charakteru analizowanej klauzuli z punktu widzenia naruszenia zasady ekwiwalentności.

Kolejno trzeba podkreślić, że z treści zawartej przez strony umowy kredytowej wynika, że nie można uznać za abuzywny postanowienia zawartego w § 9 pkt 8, stanowiącego o tym, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 1.688 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania umowy. Każdy klient banku (konsument) czytający powyższy zapis ze zrozumieniem, jako osoba dorosła, należycie dbająca o swoje interesy, niewątpliwie dowiadyuje się, jaką kwotę będzie zobowiązana uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i bezsprzecznie jest dla obu stron jasne - clara non sunt interpretanda (rzeczy oczywiste nie wymagają wykładni). Ponadto, po zapoznaniu się z umową można także ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A., co wynika z punktu poprzedniego. Nie ma zatem wątpliwości co do tego ani jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, ani jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem.

Należy przy tym podkreślić, że ww. kwota 1.688 zł odnosi się do ogółu kosztów ubezpieczenia, jak stanowi umowa. Może się na nią zatem składać wiele pozycji, jak choćby składka, obsługa ubezpieczenia w Banku, koszty przelewów itp. Najważniejsze jest jednak to, że klient, który zapoznaje się z postanowieniami umowy kredytu hipotecznego ma wprost wskazane za co, ile i za jaki okres płaci. Dlatego też w tym zakresie, zdaniem Sądu Rejonowego, nie może być mowy o abuzywności postanowień umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe sformułowanie było zapisane jasno i klarownie.

Pozwany, przewidując w umowie refinansowanie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie zastosował zatem niedozwolonej klauzuli umownej wobec powódki, a uiszczona pierwsza składka ubezpieczenia niskiego wkładu wynikała z ważnej umowy stron, która nie była sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego ani nie naruszała dobrych obyczajów. Nie była sprzeczna z art. 5 k.c. i art. 58 k.c. Nie naruszała art. 385¹ § 1 k.c., gdyż powódka była poinformowana o przyczynie (którą był brak wkładu własnego) wprowadzenia takiego zapisu do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego we frankach szwajcarskich. Nie zachodził też przypadek braku ekwiwalentności świadczenia drugiej strony z uwagi na wykazane powyżej zwiększone ryzyko Banku. Powódka nie wykazała, aby w tym konkretnym wypadku ustanowienie unww stanowiło klauzulę abuzywną, uzasadniającą prawo domagania się zwrotu pierwszej dokonanej opłaty z tytułu unww.

Podkreślić należy, że powódka przed podpisaniem umowy kredytowej niewątpliwie miała możliwość zapoznania się z jej treścią. Powódka nie udowodniła bowiem w niniejszym procesie, ażeby Bank uniemożliwił jej dokładne przeczytanie umowy przed jej podpisaniem. Należy przy tym zaakcentować, że §9 umowy wskazuje, że za pierwszy okres ubezpieczenia opłata za unww wynosi 1.688 zł, a zgodnie z § 2 tej umowy stanowi ona także koszt kredytu. Oznacza to zatem, że powódka już w chwili udzielania kredytu знаła dokładną wysokość uiszczanej przez nią pierwszej opłaty za ubezpieczenie na 36 miesięczny okres. Jest to związane z tym, że strona powodowa nie wpłaciła wkładu własnego, a więc jego wysokość powinna zostać ubezpieczona zgodnie z postanowieniami umownymi. Treść tej umowy nie była kwestionowana.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. (pkt 3. wyroku). Powódka utrzymała się ze swoim żądaniem w 87,92%. Powódka poniosła koszty zastępstwa procesowego przez radcę prawnego w kwocie 4.800 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz opłatę sądową od pozwu w kwocie 699 zł - tj. łącznie 5.516 zł. Pozwany poniósł wydatek na ustanowienie pełnomocnika procesowego w kwocie 4.800 zł oraz kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Łącznie koszty procesu wyniosły zatem w niniejszej sprawie 10.333 zł, z czego powódka powinna ponieść 12,08%, tj. 1.248,23 zł. Skoro zaś powódka poniosła koszt 5.516 zł, to po stronie pozwanego zrodził się obowiązek zwrotu na rzecz powódki kwoty 4.267,77 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy wydatkami poniesionymi przez powódkę, a tymi, które powinna ona ponieść zgodnie z wynikiem procesu.

W niniejszej sprawie jak dotąd nie została pokryta przez strony poniesiona tymczasowo przez Skarb Państwa kwota 82,31 zł wypłacona świadkowi jako rekompensata za utracony zarobek w związku ze stawiennictwem w sądzie (k. 872). W związku z powyższym zaistniała konieczność orzeczenia w wyroku o tym, kto ponosi powyższe koszty sądowe.

Stosownie do treści art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113. Zgodnie zaś z przepisem art. 113 ust. 1 ww. ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Mając powyższe na względzie oraz z uwagi na fakt, że pozwany, jak już była o tym mowa wyżej, przegrał niniejszy proces w 87,92%, Sąd uznał, iż w takiej części, przy odpowiednim zastosowaniu przyjętej w tym zakresie przez Sąd zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, pozwany powinien uiścić poniesione tymczasowo ze środków Skarbu Państwa

ww. koszty. Dlatego Sąd w punkcie 5. wyroku nakazał pobrać z powyższego tytułu na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W. od pozwanego kwotę 72,37 zł.

W pozostałym zakresie Sąd, mając na uwadze, że powódka przegrała niniejszy proces w 12,08%, nakazał pobrać z powyższego tytułu na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W. od powódki kwotę 9,94 zł (pkt 4. wyroku).

W punkcie 6. wyroku Sąd oddalił wniosek powódki o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, wobec niespełnienia żadnej z przewidzianych w przepisie art. 333 § 1 i § 2 k.p.c. przesłanek umożliwiających wydanie tego rodzaju rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikom stron.